

Edward Rymar

Jeszcze o średniowiecznej elicie Gorzowa

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 9, 313-319

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
NR 9/2002

Edward Rymar
Pyrzyce

Jeszcze o średniowiecznej elicie Gorzowa

Przygotowując zbiór szkiców do wydania książkowego przez zaprzyjaźnione środowisko gorzowian, w ostatniej chwili dorzuciłem przegląd rozpoznanych średniowiecznych rodzin mieszczańskich Gorzowa. Pośpiech, który nie może być wystarczającym tłumaczeniem, sprawił, że przy przecieraniu szlaku do rozpoznania elity miejskiej Gorzowa doby najstarszej nie ustrzegłem się uchybień i pominieć, na co zwrócił uwagę Jerzy Zysnarski w publikowanej obok polemice. I dobrze zrobił, bo w kilku przypadkach celnie uzupełnił moje wcześniejsze wysiłki i przymusił do ponownego wejrzenia w treść wyzyskanego materiału źródłowego. Ponieważ ponowna kwerenda źródłowa nie pozwala z częścią uwag recenzenta się zgodzić, stąd poniższa odpowiedź.

Na początek muszę zdecydowanie zaoponować przeciwko zarzutowi, iż popełniam błąd traktując „na prawach synonimu dwa różne pojęcia: *scultetus* i *prefectus*”, bo ten drugi to niekoniecznie sołtys, a figura jakaś znaczniejsza, to „raczej zwierzchnik, przełożony, naczelnik czy komendant miasta”, zaś argumentem ma być określenie w 1342 r. sołtysa gorzowskiego Konrada (*scultetus* Konekin w 1348, 1353¹) terminem: *prefectus et scultetus*. Otóż to stanowczo za mało. Na podstawie licznego materiału źródłowego łatwo można wykazać, że *scultetia* (sołectwo, urząd sołtysi) to w miastach Nowej Marchii *seu prefectura*. Nie pozostawiają co do tego wątpliwości liczne dyplomy. Dla przykładu, trzech mieszczanie Mysliborza; Miniko z Pyrzyce, Henryk zwany Mnich i Eckhard de Kirgow otrzymali w 1333 roku dziedzicznie połowę tamtejszego *officii scultetatus sine prefecture*². Arnold *scultetus* Choszczna otrzymuje w 1352 roku z kuzynem Mateuszem z rodu Heinsberg *iudicium ac officium prefecture civitatis*³. W 1281 roku margrabiowie mówią o typowych w miastach kolonizacyj-

¹ *Codex diplomaticus Brandenburgensis* (dalej : CDB), I/XVIII, s. 392; O. Grotefend, *Geschichte des Geschlechte von der Osten... Urkundenbuch*, Sietün 1914-1923, Bd I, nr 674.

² CDB I/XVIII, s. 448.

³ CDB I/XVIII, s. 21.

nych dochodach z czynszów (1/3), młynów swego sołtysa w Trzcińsku, wtedy określonego właśnie prefektem, przy czym są to dobrze i później (1362, 1373, 1445, 1499) znane dochody miejskich sołtysów⁴. W Chojnie w 1312 obok rajców wystąpił *prefectus* Henryk Wusterwitz; prefektem był też określany jego następcą sołtys Konrad (1333, 1334, 1343); w 1344 on (*prefectus*) ze swą ławą (*scabini*) i rajcami (*consules*) zawiera układ ze Starogardem; w 1346 Chojnę reprezentują rajcy, sołtys (prefekt właśnie) z ławnikami (*consules, prefectus et scabinos*)⁵. Przedstawiciele rodziny Toyte'now, zasadźców – sołtysów założonego w 1278 roku Barlinka, zwanej w 1337 roku rodziną sołtysią, bracia Konrad i Albert Toyte, w 1351 to jednak tamtejsi *prefectis*⁶. W Reczu dziedziczny sołtys Bertold to w 1303 *prefectus*, w Dobiegniewie miejski sołtys to prefekt (1336), a sąd sołtysi to *iudicii prefecture* (1361); miasto Ińsko w 1312 reprezentują *prefectus* i *consules*, margrabia Ludwik w 1335 potwierdzał *officium prefecture* lenniczej rodzinie dziedzicznych sołtysów z Kalisza Pomorskiego z uposażeniem 4 łanów i 1/3 dochodów sądowych⁷.

Mnożenie tych przykładów właściwie nie ma więc większego sensu. Nikt dotąd nie wpadł na pomysł, by w prefekcie widzieć osobę nie identyczną z sołtysiem⁸. Powiem więcej. Znane są przykłady określania prefektem również „willikusów”, sołtysów wiejskich. Dla przykładu, tak określają cystersi kołbaccy w inwentarzu swych dóbr z 1348 roku wszystkich swych licznych sołtysów wiejskich; w 1356 roku Wilhelma Blume swego lennego sołtysa we wsi Ryszewo k. Pyrzyc⁹. Dlaczego więc sołtysa gorzowskiego Konrada w 1342 określono „sołtysiem i prefektem”? W tym przypadku można przypuszczać, że *et* oznacza tu „więc”, „przeto” i chciano zaznaczyć, że zasadźca – sołtys jest zarazem prefektem, tzn. urzędnikiem pana gruntowego (właściciela miasta, wsi), trzymającym urząd tytułem dziedzicze-

⁴ CDB I/XIX, s.66, I/XVIII, s.82, I/XIX, 104.

⁵ CDB I/XIX, s. 180, 193, 195, 205, 207, 208.

⁶ *Das Neumärkisches Landbuch Markgraf Ludwig's des Aelteren vom Jahre 1337*, hrsg. L. G o l l m e r t, Frankfurt a. O. 1862, s. 20, CDB I/XVIII, s. 80.

⁷ CDB I/XVIII, s. 12, I/XIX, s. 469, *Pommersches Urkundenbuch* (dalej: PUB) ,V nr 2759, VIII, nr 5265.

⁸ *Scultetus* Szczecina zwany jest kilka razy prefektem, też „sędzią” (*iudex*), zob. D. L u c h t, *Die Städtepolitik Herzog Barnims I. von Pommern 1220- 1278*, Köln/Graz 1965, s. 99, również J. M. P i s k o r s k i, *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Warszawa/Poznań 1987, s. 96 i n., gdzie jednak sołtysa miejskiego uczyniono wójtem. Spotykane jest też, nie w Nowej Marchii, lecz w księstwie pomorskim, określanie miejskiego sołtysa wójtem (*advocatus*), jak w Strzmielu w 1348 roku, co jednak może prowadzić do nieporozumień bo *advocatus* to prawie zawsze w tych czasach wójt krajowy, regionalny (landwójt).

⁹ J. M. P i s k o r s k i, *Inwentarz posiadłości klasztoru kołbackiego z 1348 roku*, Roczniki Historyczne L.III, 1987 s. 157n., *Codex diplomaticus Pomeranie*, hrsg. F. D r e g e r, Rękopis w zbiorach biblioteki Wojska Polskiego w Warszawie, t. X nr 1850.

go lenna, sprawującym funkcje sądowe, ale i administracyjne, do czasu wykupienia urzędu przez miasto i wprowadzenia sołtysa (sędziego) w skład rady miejskiej. Albo wkradł się „błąd” w oryginale dokumentu czy do jego odczytu przez wydawcę dokumentu (*et zamiast seu, sive*). W tym kontekście osobliwym jest jako „zwierzchnik miasta” ostatni znany prefekt Gorzowa Hans Kawel z 1409. Wtedy, już od dawna, „zwierzchnikem miasta” była rada miejska na czele z burmistrzami, zaś ów prefekt, czyli sołtys (od 1408 roku posiadacz 1/2 sołectwa po Rakowach z nadania wójta Nowej Marchii Baldwina Stala; także w 1416, 1419), był tylko jednym z rajców, w 1409 – o czym jeszcze niżej – został wymieniony jako świadek czynności prawnej po jednym z rajców!

Jerzy Zysnarski, ceniony znawca dziejów Gorzowa, niepotrzebnie więc rozróżniając sołtysa od prefekta tylko na podstawie jednego zapisu źródłowego miasta tego tyczącego, w ślad za tym popełnia inne błędy. Prefekt Gorzowa Ludolf de Landesberg (tyle co z dzisiejszego „Gorzowa”?) z 1321, moim zdaniem, jeden z dwóch sołtysów, skoro w tym czasie sołtysem był też Konrad (1319, 1342), zdaniem Zysnarskiego wystąpił „w gronie osób będących w domysle sołtysami i był również kimś ważniejszym od nich”, tj. od Konrada, Fritza de Stennewitz, Petera von Rakowa „i chyba nie tylko od nich”. Był ważniejszym od nich, bo był sołtysiem/prefektem i tyle, ale owe rozmnożenie sołtysów, ponad którymi stał prefekt, jest wielce ryzykowne, bo wyspekulowane. Fritz de Stennewitz („ze Stanowitz”) określony tylko „mieszczaninem” (*civis*) Gorzowa, gdy w 1319 zakupił od margrabiego Waldemara dochody zbożowe w młynie Spitz, to bez wątplenia Fritz de „...emlinz” czy „...emunz” (błąd w odczycie nazwiska) tego roku w Paradyżu wśród świadków nadania braci Benstede dla tamtejszych cystersów. Listę świadków otwiera Konrad sołtys (*scultetus*) Gorzowa, poprzedzając Konrada de Servuns, Helewiciusa, Heyno Rufusa. Po nich dopiero umieszczono Fritzona, poprzedzającego ostatniego świadka, Tydike de Tsychyra¹⁰. Jak na takiej podstawie można sądzić, że Fritzo to również sołtys? Wyraziłem przypuszczenie, że obydwaj ostatni świadkowie to gorzowianie, a w takim razie Fritzo i Tydike to liderzy (rajcowie, pierwsi nienazwani burmistrzowie?) miejskiej gminy Gorzowa. Nie posunąłem się jednak do suponowania, że Servuns, Helewicius i Rufus (Rudy) to gorzowscy rajcy – chociaż w obecnym stanie badań nie jest to wykluczone – co by Stenewitza i Tsychyra pozwalało dopiero czynić „rajcami o najkrótszym stażu”. Dytrykowi Tsychyrowi wyznaczyłem rolę lidera mieszczan, bo należy go zidentyfikować z reprezentującym Gorzów w 1313 przy pisemnej ugodzie klasztoru cystersów z Zemska z miastem Skwierzyną (Detimarus de Sicher civis in L.) i 25 V 1321 r. z ostatnim imiennie wymienionym

¹⁰ CDB XVIII, s. 376; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW), III, nr 1015.

(*Thi(deicus) Cycherman*) na liście świadków zawartego w Gorzowie układu cystersów z Zemską z Horkerami, którą to listę otwiera omawiany wyżej prefekt Gorzowa Ludolf poprzedzający bliżej nieznanymi Ghynowa, Zowchowa (chyba więc również mieszczan Gorzowa) oraz niewątpliwego gorzowianina Piotra Rakowa¹¹.

W 1360 roku czynność prawną w imieniu Gorzowa podejmuje ośmiu rajców. Ponieważ w Gorzowie było czterech burmistrzów (na przemian co roku dwóch urzędujących), Zysnarski pierwszego z nich, Nikolausa Lindenberga, czyni „pierwszym znanym burmistrem”, przy czym, jego zdaniem, mogli burmistrzami być też następni trzej wymienieni po nim rajcowie Peter Molendinator (Molner), Godczwinus, a nawet Peter Berenfelde. Śmiało to proponuje. Należy bowiem pamiętać, że istnieją liczne dokumenty, niekoniecznie gorzowskie, wystawiane przez rajców pod nieobecność burmistrzów. Do tego Peter Berenfelde to w tym czasie (1372, 1380/89) posiadacz połowy z sołectwa miejskiego. Trafnie natomiast Zysnarski zauważa, że Peter Molendinator (1360) i Peter Molner, posiadacz 1/4 sołectwa (1361) to – z błędnie odczytanym nazwiskiem – Piotr jakoby Morner z Gorzowa, który zakupił od rodu Winningenów będą z 8 lennych łanów w Stanowicach i za zgodą margrabiego Ludwika Rzymiana nadał ją ołtarzowi w kościele parafialnym Gorzowa (1362).

28 IV 1376 w gorzowskim ratuszu czy domu handlowym (*in theatro*) spisano dokument kończący przy pośrednictwie duchownych spór cystersów z Zemską z radą miejską reprezentowaną przez Henninga Krügera i Mikołaja Krafta, którzy też zostali wymienieni na czele listy świadków, poprzedzając Henninga Heyse, Jakuba Piczika, Mikołaja Tornowa, Henninga Steinwehra, Nitzo (tj. Mikołaja, w 1374) Meseritza („z Międzyrzecza”). I znów Zysnarski zarzuca, że tych dwóch pierwszych nie nazywam burmistrzami, skoro byli nimi w 1374 wraz z Jakubem Berchte. I chyba ma rację, ale nieco popuszcza wodze fantazji, bo twierdząc że tytuły burmistrzów były dożywotnie, doprowadza do tego, że w praktyce chyba wszystkich wymienianych w tych latach XIV w. licznych rajców gorzowskich trzeba uznawać za kiedyś urzędujących burmistrzów. Michael Limenborch, pierwszy wymieniony w 1385 roku wśród rajców i (sędziów) ławników (*consules ceterique consules et iurati*), był rzeczywiście wówczas może burmistrzem. Zysnarski nie ma wątpliwości, że od co najmniej 1374 roku był on rajcą, stąd taki awans po 11 latach nie może dziwić. Zgoda na awans, ale nie mam pewności czy w 1374 Limenburg był rajcą. Wtedy bowiem miasto reprezentuje trzech burmistrzów, sześciu rajców (Wepirzow, Meseritz, Ratzdorf, Kölln, Massin, Clodow), co daje liczbę 9, następnie mamy dwóch sędziów-sołtysów (Berenfelde i Vorrad – z Borrada mogą oczywiście zrezy-

¹¹ KDW II, nr 961; PUB VI, nr 3504.

gnować) – co czyni 11 – czterech ławników (Wulkow, Limenborch, Eilfholtz i wymieniany wyżej Heyse) – razem już 15; wreszcie dwóch starszych głównych cechów (Jakub Tornow i Gebhard Rouber)¹². Jeśli w 1374 rada liczyła wraz z ławnikami co najmniej 15 – 16 osób, wtedy Zysnarskiemu wypadnie przyklasnąć.

Zgoda oczywiście na identyczność Jakuba Piczika z rajcą z 1390 roku Koppe Pytzikiem, czego nie dopatrzyłem się onegdaj.

Rokowania z biskupem poznańskim w sprawie przynależności państwowej i diecezjalnej wsi gorzowskich (Borek, Deszczno, Ulim, Karnin) w 1409 prowadzili Mikołaj Bledike (niżej: Blendike) i Jan Nyenbroch (tj. Nienburg, Neuenburg?) określeni *proconsules, camerarii et consules* Gorzowa. W protokole z tych rokowań obydwaj niżej zostali określani rajcami (*consules*). Na świadków czynności prawnej tamże powołano rajcę Jana Hase i sołtysa Jana Kowela (*Johanne Hase consule et Johanne Kowil prefecto opidi Nove Landsbergh*)¹³. Uchyliłem się od rozstrzygnięcia tego, czy Bledike był burmistrzem a Nyenbroch skarbnikiem (jak czynił R. Eckert), czy też że obydwaj – skoro zastosoowano liczbę mnogą – byli burmistrzami (*Studia*, s. 184). Zysnarski wątpliwości nie ma: obydwóch gotów uznać za burmistrzów. Jest to uprawnione, ale czy pewne?

Ślusznie natomiast J. Zysnarski wytknął „wybiórcze” potraktowanie dokumentu wójta Nowej Marchii Waltera Kirschkorba z 18 VIII 1426 znajdującego się nadal w aktach miasta Gorzowa (ale pod nowym nr 73, a nie 74 jak w moich *Studiach*, s. 114 w regeście pod reprodukcją oraz w polemice Zysnarskiego w przyp. 5). Zarzuca, że zamiast poprawnie – jak R. Eckert – w liście świadków odczytać: *Paschedach (Pasedag), Merten, Blodecke und Sweder, unsere Bürgermeister zu Landsberg a. Warthe*, w podpisie pod reprodukcją na s. 114 znajdujemy: *Paschedach, Merten Blodecke i Sweder – nasi mieszczanie z Gorzowa*”. Reprodukacja pochodzi od redakcji i wkraśli się do podpisu pod nią pewien błąd. Czy jednak po Mertenie należy postawić przecinek, zwiększając liczbę tych świadków do czterech (jak uczynił Eckert), i czy chodzi o „naszych burmistrzów” czy „naszych mieszczan”? Zajrzano zatem do dokumentu, stwierdzając, że jest w tym miejscu: *paschedach merten bledeke und sweder vnse borgermeisters thu nigenlandesbergh*. Zapewniam, że nie ma żadnego znaku przestankowego przed i po Mertenie, nie ma też wcale określenia położenia Gorzowa „nad Wartą”. Eckert dokonał interpolacji i ingerencji, podważając do siebie zaufanie. Było zatem trzech, a nie czterech burmistrzów (a nie mieszczan). Tak czy owak rację ma Zysnarski, że dokument nie został starannie wyzyskany w mej

¹² R. Eckert, *Geschichte von Landsberg a. d. Warthe, Stadt u Kreis*, Landsberg 1890, Th. II, s. 30.

¹³ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. II, Poznań 1892, s. 335, 337.

pracy o elicie Gorzowa. Znalazł się w niej tylko Sweder, pominięto Paschedaga, którego należy utożsamić z Krzysztofem Paschedachem z 1434, pominięto (Martina) Blodecke, którego należało wprowadzić do rodziny (burmistrza) Mikołaja Bledike z 1409, o którym jest wyżej mowa. Jednak niesłusznie wytyka jakoby błędnie zlokalizował czynność Kirschkorba (*Studias*. 114) w Świdwinie zamiast Gorzowie. Tam bowiem czytamy: „2 VIII Świdwin (VE 194), 18 VIII (E II, s. 42)...” Zabrakło rzeczywiście Gorzowa po dacie 18 VIII, ale wcale nie oznacza to określenia czynności w Świdwinie, bo gdyby tak miało być, zapis brzmiałby: „2, 18 VIII Świdwin”.

W dokumencie z 27 II 1445 z czterech burmistrzów: Jana Berenfelde, Jakuba Schiltperga, Mateusza Grunowa i Szymona Jacobsdorfa, dwóch pierwszych uznałem za nieurzędujących, bo to ci dwaj następni zostali uppełnomocnieni z kilkoma rajcami do rokowań z administracją krzyżacką. Wedle Zysnarskiego było dokładnie odwrotnie, ci dwaj widocznie zostali wybrani jako doświadczeni negocjatorzy albo jako urzędujący dopiero w toku przyszłych negocjacji. Możliwe. Dokument ten jest tak ciekawy i ważny przy studiowaniu struktury władz samorządowych średniowiecznych miast Nowej Marchii, że wypadnie powrócić do dyskusji z Zysnarskim przy innej okazji.

Ale przy tej okazji wypadnie zgłosić i własne uzupełnienia do tekstu o elicie Gorzowa, już nie sprowokowane przez Jerzego Zysnarskiego, a tym bardziej uzasadniające jego krytyczne uwagi, czynione w trosce o coraz lepsze rozpoznanie prominentnych gorzowian epoki średniowiecznej. I tak, Mikołaja (1450) z rodziny Bernd (Berenth) znamy też z 1449 roku¹⁴, Henryk Hovemann (1447) znany jest też z 1442 roku¹⁵. Do rodziny Hansa Knopke, starszego cechu rzeźników z 1445, należał zapewne pominięty wcześniej Piotr Knopich (syn?) znany z 1462 roku¹⁶. Burmistrza Hansa (Jana) Kota (Koc, wersję nazwiska Koe należy już wykluczyć) z 1390 roku dotyczy raczej na pewno wzmianka, którą znajdujemy w zeznaniach polskich świadków w rokowaniach polsko-krzyżackich z 1422 roku w sprawie granicy państwowej pod Gorzowem w XIV w. Otóż 70-letni wtedy Mikołaj Hekharth, mieszczanin z Ostroroga, zeznał, że gdy w czasach swej młodości ponad trzy lata uczęszczał do szkoły w Gorzowie, mieszczanin Jan Coth opowiadał mu o granicy państwowej w nurcie Warty pod Gorzowem, oznaczonej nawet żelaznym palem¹⁷. Mogło to być gdzieś w latach 1360-70, gdy Coth widocznie dopiero rozpoczynał swą karierę.

¹⁴ *Regesta Historiae Neomarchicae*, hrsg. K. v. K l e t k e, II, (Märkische Forschungen, Jg XI, 1868), s. 198.

¹⁵ Tamże, s. 159.

¹⁶ Tamże, s. 253.

¹⁷ KDW VIII, nr 947-949, s. 237; zob. w tej sprawie J. Z y s n a r s k i, *Czerwonice z Kobylej Góry. Transgraniczna historia Gorzowa i inne szkice z przeszłości miasta, Gorzów 2000*, s. 87 n

Unikatowa opowieść kronikarza pomorskiego Tomasza Kantzowa o mnichu czarnoksiężniku Janie działającym w Gorzowie w 1525 roku ujawnia zmagającego się z nim mieszczanina Thewesa (Mateusza) Hassego (z rodziny rajcy Jana Hose czy Hase z 1409?) oraz kiedyś wcześniej zmarłego Piotra Langensche¹⁸ (czyżby przynależnego do rodziny burmistrza Hansa Langego z 1399 roku?).

Rajcą w 1360 r. był Mikołaj Lindenberg. Teraz jeszcze dorzucimy bezimiennego Lindenberga z Gorzowa (tenże Mikołaj?) wymienionego w układzie książąt glogowskich z Gorzowem z 1399¹⁹. Szymon Schroder z 1447 znany jest też z 1442 i (Schöer) 1448²⁰. Wkradł się błąd drukarski w hasle Zedeler. Piotr wystąpił w 1448 a nie w 1488 roku. Są też znani przedstawiciele dalszych rodzin pominiętych w pracy o elicie.

Piotr Hensel w 1405 sprzedawał radzie miejskiej swą ekspektatywę na zagrodę z 4 łanami (sołectwo?) w Wawrowie²¹. Był więc zapewne mieszkańcem Gorzowa. Mikołaj Cruse (Krusen), duchowny Bractwa Maryjnego i fundator kaplic w kościele parafialnym NMP (1431, 1440)²² pochodził zapewne z rodziny gorzowskiej, zwłaszcza skoro czyniąc w 1440 kolejną fundację, zachował dla siebie prawo patronatu, a na duchownego altarii prezentował swego wuja czy raczej kuzyna gorzowianina Jana Büsendala. Inni to Szymon Nebel 1449²³, Herman Pagenkop, „dawniejszy sługa” (Krzyżak?) wójta Nowej Marchii (1451)²⁴, Jan Schmid 1462²⁵, Mikołaj Scholemeister (tj. Schulmeister, nauczyciel) 1376²⁶, Lorenz (Wawrzyńiec) Sonnenburg (ze Słońska?) 1442 i Lorenz Zadenbeke, wprawdzie joannita z Chwarszczan, ale czyniący w 1444 rozległe nadanie dla kościoła parafialnego w Gorzowie²⁷. Przyjrzenie się licznym duchownym gorzowskim, znanym już obecnie i rozpoznawanym nadal chociażby przez lekturę wydawanych od lat w Niemczech kolejnych tomów *Repertorium Germanicum* za zasobami archiwum watykańskiego z XV w., z pewnością ujawni dalsze rodziny gorzowskie i doprowadzi do dalszych skojarzeń.

¹⁸ T. K a n t z o w, *Pomerania. Eine pommersche Chronik aus sechzehnten Jahrhundert*, hrsg. O. G a e b e l, Stettin 1908, Bd II, s. 129-134.

¹⁹ CDB XVIII, s. 415.

²⁰ *Regesta* II, s. 159, R. E c k e r t, *Geschichte...*, s. 109.

²¹ *Regesta* II, s. 26.

²² Tamże s. 42, 45, Archiwum Państwowe Gorzów, Akta miasta Gorzowa, dokumenty pergaminowe, sygn. 74-76.

²³ *Repertorium der im Kgtn. Staatsarchive zu Königsberg i. Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark*, bearb. E. J o a c h i m, hrsg. P. v. N i e s s e n, Schriften d. Vereins f. Geschichte der Neumark, Heft 3, 1895, nr 1277.

²⁴ Tamże nr 1362.

²⁵ *Regesta* II, s. 253.

²⁶ R. E c k e r t, *Geschichte...*, II, s. 31.

²⁷ *Regesta* II, s. 159, R. E c k e r t, *Geschichte...*, II, s. 46.